

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III, 217 (667)

KIELCE

WTOREK, 14 SIERPNI 1951 R.

Cena 15 gr.

Wolna Młodzież Niemiecka podniesie jeszcze wyżej sztandar walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy Uroczyste wręczenie sztandarów stalinowskich przedującym organizacjom FDI

BERLIN. PAP. WIELKI PLAC MARKSA - ENGELSA BYŁ W NIEDZIELĘ WIECZOREM WIDOWNIĄ NIEZWYKLE PODNIOSŁEJ UROCZYSTOŚCI. W OBECNOŚCI PREZYDENTA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ WILHELMIA PIECKA, PREMIERA GROTEWOHLA, WICEPREMIERA ULBRICHTA, PRZEWODNICZĄCEGO ŚWIATO WEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ BERLINGUERA, PRZEWODNICZĄCEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII NIEMIEC REIMANNA I PRZEDSTAWICIELI DELEGACJI ZAGRANICZNYCH UCZESTNICZĄCYCH W ZŁOCIE — ODBYŁO SIĘ WRĘCZENIE SZTANDARÓW STALINOWSKICH ORGANIZACJOM ZWIĄZKU WOLNEJ MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ, KTÓRE ZWYCIĘŻYŁY W PRZEDZŁOTY- WYM CZYNIE STALINOWSKIM.

Uroczystość zagal przewo- dniczący Związku Wolnej Mł- dzieży Niemieckiej — Erich Ho- necker.

Gdy Honecker podał do wiadomości wyniki Czynu Stali- nowskiego — zabrzmiała kanta- ta o STALINIE radzieckiego kompozytora Aleksandra od- piewana przez dziesiątki tysię- cy zgromadzonych.

Stalinowski sztandar otrzy- mały zwycięskie organizacje Związku Wolnej Młodzięz Nie- mieckiej z Sekcją Anhaltkiej i Północnej Nadrenii — West- falii (Niemcy Zachodnie).

Następnie wicepremier Wal- ter Ulbricht wygłosił przemó- wienie.

Przemówienie wicepremiera WALTERA ULBRICHTA

Wicepremier Ulbricht oświad- czył m. in.:

Organizacja Czynu Stali- nowskiego udzieliła sobie od- powiedzialności podległości wojen- nym. Liczne zobowiązania pod- jęte przez młodzież w demokra- tycznej części Berlina i w Nie- mieckiej Republice Demokraty- cznej ku czel Wielkiego STALINA, świadczą o tym, że rozumielicie, iż nie wystarczy- rać pragnąć pokoju. Zrozumielicie, że trzeba zmocnić Niem- cieką Republikę Demokraty- czną, przepając całą młodzież świadomością walki o pokój i o przyjaźń między narodami, z jeszcze większą energią dawać

naszej ojczyźnie niemieckiej promienny przykład twórczego budownictwa.

W dzisiejszym dniu Czynu Stalinowskiego musimy rów- nież zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagra- za młującej pokój młodzieży niemieckiej ze strony amery- kańskich, angielskich i zachod- nio - niemieckich podlegających wojennych. Władcy Ameryki i Wielkiej Brytanii wysyłają do Niemiec Zachodnich nowe wojs- ka interwencyjne. Adenauer oświadczył, że „rząd” w Bonn będzie nadal kroczył drogą re- militaryzacji Niemiec Zachod- nich bez względu na sprze- ciew ludności.

Stwierdzając dalej, że wszę- dzie tam, gdzie odbyło się w Niemczech Zachodnich referen- dum ludowe, 90 proc. ludności wypowiedziało się przeciwko wzmoczeniu Wehrmachtu i na- rzec zawarcia traktatu pokojowe- go, wicepremier Ulbricht pod- kreśla, że świadczy to o przewa- dzące sile pokojowych w Niem- czech Zachodnich nad kilka Adenauera.

Na zakończenie wicepremier Ulbricht stwierdził, że MŁO- DZIEŻ W NIEMCZACH ZA- CHODNICH WZNIEMIE JESZ- CZE WYŻEJ SZTANDAR PO- KOJU I PRZYJAZNI MIĘDZY NARODAMI, SZTANDAR WAL- KI O ZJEDNOCZONE, DEMO- KRATYCZNE I NIEZAWISŁE NIEMCY.

Po przemówieniu wicepremie- ra Ulbrichta E. Honecker odczy- tał adres powitalny młodych bo- jowników o pokój z NRD i Nie- miec Zachodnich do JÓZEFA STALINA. Adres ten, w któ- rym młodzież niemiecka zapew- nia, że jeszcze odważniejsi niż dotychczas będzie broniła spra- wy pokoju, został podpisany od

dnia, otworła Złotu berlińskie- go przez 4.145.839 młodych bo- jowników o pokój. Adres odczy- tano wśród burzy oklasków i owacji.

Na zakończenie uroczystości uczestnicy odśpiewali hymn Światowej Federacji Młodzięz Demokratycznej.

Spotkanie młodzieży polskiej i niemieckiej w Berlinie Młodzież Trizonii nigdy nie weźmie do ręki broni przeciw Polsce

BERLIN (PAP). — W dniu 11 sierpnia odbyło się spotka- nie młodzieży Niemiec Zachod- nych z delegacją polską na III Światowy Zlot Młodych Bojo- wników o Pokój.

Obrzymi Koenigcker Park wypełniło 50 tysięcy członków Związku Wolnej Młodzięz Nie- mieckiej i 1.000 dziewcząt i chłopców polskich.

Na spotkanie przybył prze- wodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann.

Przewodniczący Związku Wolnej Młodzięz Niemiec Za- chodnich Augenfost w imieniu reprezentowanej przez siebie młodzieży oświadczył, że wmo- że ona jeszcze bardziej walkę o pokój, przeciwko wiel- kiemu niebezpieczeństwu, jakim jest dla całej Europy remilita- ryzacja Niemiec Zachodnich.

„Nigdy nasi chłopcy nie we- zmią do ręki broni, by walczyć przeciwko Polsce” — powie- dział Augenfost i dziesiątki ty- sięcy głosów odpowiedziało mu okrzykiem: „Freundschaft!” (Przyjaźń).

Zaniesiony na trybunę przez młodzież Max Reimann powi- tał gorąco zebranych i oświad- czył:

„Rząd Adenauera zmobiliz- zował 35 tysięcy policjantów, uzbiorił ich w karabiny ame- rykańskie i ustawił wzdłuż granic Trizonii. Mi-

mo zbrodniczego terroru i prześladowań, 23 tysiące dziewcząt i chłopców z Nie- miec Zachodnich wita się dziś ze swymi braćmi i siostrami z różnych krajów świata w Berlinie.

Aż do zwycięstwa będzie- my walczyć wraz z postępo- wymi i młującymi pokój na rodami o boku naszego po- tężnego przyjaciela — Związ- ku Radzieckiego o zapewnie- nie szczęśliwej przyszłości młodemu pokoleniu, o zje- dnoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, przeciw- ko amerykańskim podlega- czom wojennym i ich pople- cznikom!”

Tatar, Kirchmayer, Herman i Mossor skazani na dożywotnie więzienie Zasłużone kary dla zdrajców ojczyzny — sługusów anglosaskiego imperializmu

Wyrok w procesie bandy dywersyjno-szpiegowskiej w WP

WARSZAWA (PAP). — W DNIU 13 BM. NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY W WARSZAWIE OGŁOSIŁ WYROK W PROCESIE CZŁONKÓW ORGANIZACJI DYWERSYJNO - SZPIGOWSKIEJ W WOJSKU POLSKIM.

Sąd uznał oskarżonych win- nymi wszystkich zarzutów aktu oskarżenia.

Na mocy wyroku osk. Tatar Stanisław skazany został na karę dożywotnego więzienia, Utnik Marian — na 15 lat wię- zienia, Nowicki Stanisław — na 15 lat więzienia, Herman Franciszek — na dożywotnie więzienie, Kirchmayer Jerzy — na dożywotnie więzienie, Mossor Stefan — na dożywotnie więzienie, Jurecki Marian — na 15 lat więzienia, Roman Władysław — na 12 lat więzie- nia i Wacek Szczerpan — na 10 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku Najwyższy Sąd Wojskowy stwierdza m. in.: na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu są- dowego, który w całej rozcią- głości potwierdza zarzuty aktu oskarżenia, a w szczególności na podstawie wyjaśnień oskar- żonych, zeznań świadków i odczytanych względnie uznay- nych za ujawnione dokumen- tów, ustalono:

że w latach 1945 — 1950 w korpusie oficerskim Wojska Polskiego istniała dywersyjno - szpiegowska grupa, w skład której wchodził m. innymi oskarżeni Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Utnik, Nowicki, Roman, Wacek i Jurecki. Grupa ta stawiała sobie za cel obalenie przemocą ludowego ustroju Państwa Polskiego i przywrócenie w Polsce władzy kapitalistów i obszarników w oparciu o pomoc imperialistycz- nych ośrodków dywersyjno - wywiadowczych. Grupa ta, której kierownictwo stanowili oskarżeni Tatar, Kirchmayer, Mossor, Herman, Utnik, Nowicki oraz Kuropieska, inspirowa- na i kierowana przez ośrodki wywiadowcze angielskie i ame- rykańskie, uprawiała zakrojone na szeroką skalę szpiego- stwo w łonie Wojska Polskie- go.

„Wzmożemy wysiłki w walce o budowę Polski żelaza i stali”

Meldunek budowniczych huty „Kościuszko”
Do Prezidenta RP
Obywatela Bolesława Bieruta
Warszawa

My, załoga przedsiębiorstwa budowlano - montażowych oraz załoga huty „KOŚCIUSZKO”, przesyłamy Ci meldunek o uruchomieniu dla dobra Polski Ludowej na 142 dni przed terminem największego obciążenia drugiego roku planu 6-let- niego, wielkiego pieca „B”.

Każdy dzień przynosi nam nowe sukcesy na polu budow- nictwa socjalistycznego w naszej Ojczyźnie.

My, robotnicy, skupieni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Ludowego pod Twoim przewodni- ctwem, kroczymy do coraz nowych zwycięstw w walce o po- kój i realizację planu 6-letniego.

Tylko dzięki władzy ludowej stało się możliwe wykona- nie w tak krótkim czasie wielkiego pieca „B”, który jest dziełem polskich inżynierów, techników i robotników.

Przy budowie wielkiego pieca „B” pamiętaliśmy o Twoich słowach, że „wcielając w życie nasz plan 6-letni, budując podwaliny Polski Socjalistycznej, wykonujemy testament i urzeczywistwiamy marzenia całych pokoleń polskich rewolu- cjonistów, Polaków — bujowników o wolność i sprawie- dliwość społeczną”.

Budowa tak nowoczesnego i zmechanizowanego pieca sta- la się możliwa dzięki przyjacielskiej pomocy wielkiego są- siada i sojusznika — Związku Radzieckiego, który dostar- czył przedterminowo najnowocześniejszych i najbardziej skomplikowanych urządzeń mechanicznych i elektrycz- nych i przysłał doświadczonych inżynierów do pomocy w montażu.

Łamiąc trudności, pletzące się w trakcie budowy i mon- tażu, pamiętaliśmy również, iż każdy dzień skrócenia prac — to cegiełka w ułożeniu pokoju.

Budowa ta jest jeszcze jednym dowodem wielkich sił twórczych, tkwiących w naszej klasie robotniczej.

Te siły twórcze w niwecz obracają i obróca zakusy imperia- listów anglo - amerykańskich i ich zbrodniczych agen- tów w Polsce, dążących do powstrzymania rozwoju gospo- darczego naszego kraju.

Obywatelu Prezydencie, my, robotnicy - hutnicy, przyrzu- kamy Ci, iż nie ustaniemy w wysiłkach, aby budowa Pol- ski żelaza i stali postępowala coraz szybciej naprzód.

Damy coraz więcej surówki i stali dla budowy podstaw naszej szczęśliwej przyszłości, dla budowy podstaw socjal- zmu w Polsce.

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje awangarda klasy robotniczej, organizator zwy- czeństwu narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje nasz Prezydent Przewodniczący Polskiej Zjed- noczonej Partii Robotniczej, Towarzysz BOLESŁAW BIE- RUT!

Magazyny zapełniają się zbożem

Ze zrozumieniem spełniają chłopci Kielecczyny swój patriotyczny obowiązek wobec Państwa

Ubiegłą sobotą i wczorajszą poniedziałek przebiegaly na wal kieleckiej pod makiem wzmocnionych dostaw zboża do pun- któw skupowych. Przyczyniło się do tego całkowite już zakoń- czenie żniw oraz piękna pogoda, która umożliwiła przepro- wadzanie omiłow maszynami na wolnym powietrzu.

W punkcie skupu w PACA- NOWIE tylko w dniu wczoraj- szym chłopci gminy Pacanów sprzedali państwu 110 metrów zboża. Nie wiele w tyle pozosta- ły gminy OLESNICA, ŁURNI- CE i WOJCZA, które dostarcza- ją zboże do tego samego punk- tu. Wielu chłopów — jak np. FIOTR, REBEL ze ZBORÓW- KA, sprzedają już państwu 100 proc. tej ilości zboża, na którą opiewają ich zobowiązania. Chocemy — mówią chłopci — święcić żniwo do punktów skupu jeszcze przed deszczami, gdy droga lepsza i konie się tak nie umarają.

Zabezpieczając się zreszta przed skutkami deszczów, Gmin- na Spółdzielnia wyklada kamie- niarni zajazd przed punkt sku- pu.

W punkcie skupu w BUSKU przoduje — jak oświadcza kie- rownik punktu — gmina FE- CELICE, która do tej pory do- starczyła już prawie 6 ton ziar- na. Jeden z mieszkańców tej- samej, BOGOSE z gromady SECHAWOŹE, sprzedał pań- stwu o 80 proc. więcej niż był zobowiązany.

Fawory- nie docięgnięciem punktu w Busku jest brak w- mięsie tablic orientacyjnych, kierujących chłopów do punk-

tu, oraz brak tablicy przy sa- mym punkcie. Ponieważ zwozą tu ziarno chłopci z wielu gmin, tablice takie są bardzo potrzeb- ne.

W STOPNICY pierwszy sprze- dał państwu zboże many kores- pondent „Słowa Ludu”, przodu- jący we wszystkich akcjach spo- lecznych i gospodarczych towa- rzysz Józef Szabra z gr. FOL- WARKI. W sprzedaży zboża w tym punkcie przodują gromady TUCZEŹY, OLESNICA, ZBO- RÓW i SZCZYTNIKI. Z samej Stopnicy natomiast nie sprzeda- no jeszcze ani kilograma ziar- na.

Chłopci z gromady Hieronimów manifestacyjnie odstawiłi zboże do punktu skupu

Chłopci z gr. Hieronimów, gm. Sieleno, pierwsi w pow. staro- chowickim zorganizowali mani- festacyjną odstawę zboża do punktu skupu. 30 gospodarzy tej gromady zawiozło w dniu wczorajszym na 17 udekorowa- nych wozach 3.490 kg ziarna. Miesięczny gromadzki plan sprzedaży zboża państwu został dzięki temu wykonany w 180 proc. Wielu jednak chłopów, jak np. Julian Myśliwiec, Jan Lisiecki i inni wykonało w dniu

na. A przecież Stopnica, zawsze przodowała, a więc i tym razem powinna zająć godne jej miej- sce w świadczeniu obowiązków wobec państwa.

Jeżeli mowa o niedociągnię- ciach, należy również wspom- nieć o JANIE BARTOCHU z Folwarków, gm. WOLICA, któ- remu do tej pory nie określono, jaką ilość zboża ma sprzedać państwu. Ob. Bartoch jednak, rozumiejąc znaczenie skupu, sprzedał państwu do tej pory już 800 kg ziarna, nie czekając na pismo, które mu powinien do- ręczyć sołtyś.

GRN w Wolicy winna jednak skontrolować, czy przy rozsyła- niu zawiadomień nie zostało po- miniętych więcej osób, oprócz ob. Bartocha.

wczorajszym w stu procentach całość swojego rocznego zobow- iązania sprzedaży zboża pań- stwu. Mimo to zapowiadają oni dalszą odstawę, za którą przy- sługiwać im będzie premia.

Chłopci z gromady Hieroni- mów wywają inne gromady pow. starachowickiego do or- ganizowania manifestacyjnych od- staw i do współzawodnictwa w przekraczaniu planu sprzedaży.

Henryk Ryś korespondent „Słowa Ludu”.

Z rokowań w Kaesong

Obłądne projekty linii demarkacyjnej wysuwają Amerykanie

PEKIN (PAP) — Jak donosi z Phenianu agencja Nowych Chin, 23 posiedzenie delegacji prowadzących w Kaesongu rok- owania w sprawie rozejmu w Korei rozpoczęło się 13 sierpnia o godz. 10 czasu koreańskiego i trwało do godz. 11 20. 24 posie- dzenie wyznaczono na godz. 10 dnia 14 sierpnia.

W odpowiedzi na wielokrotne pytania generała Nam Ira, zeta- fa delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chin- skich, który od kilku dni domagał się sprecyzowania stanowis- ka przeciwnej strony, delega- cja amerykańska ujawniła „sta- tecznie na 23 posiedzeniu swą obłądną próbę przesunięcia linii demarkacyjnej i strefy zdemilita- ryzowanej na północ od 38 równoleżnika w głąb pozycji ko- rejskiej - chińskiej. W ten spo- sób delegacja amerykańska zdradziła oszukańczy charakter argumentów używanych przez nią dotychczas na posiedzeniach i w komunikatach oficjalnych. a mających wykaszać, że jej po- zycja wychodzi rzekomo z za- letenia obecnej linii frontu.

Wiceadmirał Jay, szef delega-

niejszym interesom narodu pol- skiego.

Polityka oskarżonych — to polityka zaprzędania narodu obcym interesom, to polityka zdrady narodowej.

Oskarżeni usiłowali rozsadzić od wewnątrz Odrodzone Wojs- ko Polskie i oderwać je od władzy ludowej.

Rozgromienie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w ruchu robotniczym wzmogło czujność szerokich mas ludo- wych i pozwoliło na ujawnie- nie, zdemaskowanie i przecie- cie pasma zbrodniczej działal- ności oskarżonych.

Gen. Nam Ir podkreślił, że ta deklaracja przeciwnej strony raz jeszcze zdradza istotny cha- rakter jej zamiarów i przez to wyjaśnia zasadniczą przyczynę braku postępu w rokowaniach.

Brak delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich stwierdził ponownie, że przeciwna strona poniesie całkowitą odpowiedzialność za impas w rokowaniach, jeżeli nie da się upierać nadal przy swej nieodwracalnej i obłądnej propozycji, odmawiającej dysku- sji nad sprawiedliwą i rozsądną propozycją koreańską - chińską, przewidującą wytyczenie woj- skowej linii demarkacyjnej wzdłuż 38 równoleżnika.

Położyć kres zbrodniczej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

»Biała Księga« demaskuje wrogie ludzkości plany anglosaskich imperialistów i ich niemieckich pachołków

Konferencja prasowa w Radzie Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). NA KONFERENCJI PRASOWEJ ZWOŁANEJ PRZEZ RADĘ NARODOWĄ FRONTU NARODOWEGO NIEMIEC DEMOKRATYCZNYCH WREZCZONO NIE MIECKIM I ZAGRANICZNYM DZIENNIKARZOM „BIAŁA KSIĘGA O AMERYKAŃSKO - ANGLIEJSKIEJ POLITYCE INTERWENCYJNEJ W NIEMCZECH ZACHODNIICH I O ODRÓDZENIU IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO.

Przewodniczący Prezydium Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych dr Correns otwierając konferencję oświadczył, że pokojowi między narodami i istnieniu narodu niemieckiego zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Rządy USA, W. Brytanii i Francji zamierzają już w najbliższych tygodniach przystąpić do otwartego wkrzeszania armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich. Separatystyczny rząd niemiecki w Bonn od dawna już zakończył przygotowania do tworzenia armii.

Odrodzony w Niemczech Zachodnich imperializm niemiecki — kontynuował dr Correns — otrzymał armię; prusko - niemiecki militarizm rozpoczął

znowu swą zbrodniczą działalność. Wszystko to prowadzi do wojny. KONIECZNE JEST POŁOŻENIE KRESU ZBRODNICZEJ AKCJI AMERYKAŃSKO - ANGLIEJSKICH I FRANCUSKICH PODŻEGACZY WOJENNYCH, RAZEM Z ICH NIEMIECKIMI NAJEMNIKAMI.

By unoczyć milijonów pokój ludzkości powołano niebezpieczeństwa, powołano wskutek przygotowań do nowej wojny niemieckiego militarizmu i międzynarodowego imperializmu Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przekazuje narodowi niemieckiemu i wszystkim narodom milijonów pokój „Białą Księgę o amerykań-

sko - angielskiej polityce interwencyjnej w Niemczech Zachodnich i o odrodzeniu imperializmu niemieckiego”.

Księga ta, będąca zbiorem dokumentów, zawiera materiały udowadniające co następuje:

1 Rządy USA i W. Brytanii świadomie naruszyły uroczyste przyrzeczenia dane w Jaltie i Poczdamie, a do których nieco później przyłączyła się także Francja, przyrzeczenia w sprawie zlikwidowania niemieckiego militarizmu i hitlerizmu oraz w sprawie nie dopuszczania do takiej sytuacji, by Niemcy potrafili ponownie naruszyć pokój w Europie.

2 Trzy imperialistyczne mocarstwa agresywne nadal mając pod przewodnictwem USA wzmocniły politykę imperializmu niemieckiego włączając Niemcy Zachodnie do planu Schumana i zapewniając tym samym imperializmowi niemieckiemu na

bazie jego przemysłowego i surowcowego potencjału przodujące stanowisko w porównaniu z innymi państwami zachodnimi - europejskimi, objętymi planem Schumana. Wbrew jasnym i niedwuznaczonym wskazaniom porozumienia poczdamskiego o konieczności likwidacji niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, przemysł ten jest znowu odbudowywany w Niemczech Zachodnich przez imperialistów niemieckich. Król armat i zbrodniarstwo wojny — Krupp został przez Amerykanów wypuszczony z więzienia i zwrócono mu jego majątek.

3 Pod przewodnictwem USA trzy agresywne mocarstwa imperialistyczne systematycznie dokonywały rozdzierania Niemiec wbrew jaltajskiej i poczdamskiej umowie, gwarantującej polityczną i terytorialną jedność Niemiec. W celu wykorzystania rezerw ludzkich, potencjału gospodarczego i terytorium Niemiec Zachodnich dla amerykańskiej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, Niemieckiej Republice Demokratycznej i krajom demokracji ludowej, mocarstwa te utworzyły zachodnio - niemieckie państwo separatystyczne. Wbrew uchwałom poczdamskim, przewidującym wykarzenie hitlerystów, okazywane jest w bońskim państwie separatystycznym jawne poparcie neofaszystów, a równocześnie prześladowane są osoby i organizacje, występujące w obronie pokoju.

„Biała księga“ zawiera liczne dokumenty, demaskujące przebieg remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Księga ujawnia, że straszący amerykańscy opracowali swe plany agresywnej wojny w Europie za pomocą niemieckich generałów ze sztabu generalnego Hitlera. W Niemczech Zachodnich istnieje znowu niemiecki sztab generalny, który wspólnie ze sztabami generalnymi USA i W. Brytanii opracował szczegółowe plany utworzenia ogromnej armii imperializmu niemieckiego.

Po przemówieniu dr Corrensa premier Grotewohl oraz wicepremier Walter Ulbricht i Otto Nuschke udzieliłi wyczerpujących odpowiedzi na pytania niemieckich i zagranicznych dziennikarzy.

Potężny głos młodzieży Korespondencja z Berlina

Berlin, 12 sierpnia 1951

Ogromny plac Marksa i Engelsa w Berlinie, ten sam, na którym stał niedgdy potężny, a szpetny zamek Wilhelma zalegają nieprzełomzone tłumy. Wysoce nad trybunami powiewają sztandary wszystkich niemal państw świata. Tu spotkała się dziś cała młodzież, biorąca udział w Zlocie, przedstawiciele 101 krajów.

Jeszcze chwila i powłóczęm wstrząsa huk detonacji. Lecą w górę bukiety sztucznych ognia, wiatr rozwija na niebie sztandary: biała flaga SFMD, białkita — bojowników o pokój, flagi narodów, których młodzież bierze udział w festiwalu. Zaczyna się najpotężniejsza i największa w dziejach świata manifestacja młodzieży w obronie pokoju, w której udział bierze ponad milion młodzieży.

Zwartymi szeregami wchodzi na plac młodzież. Na czele ma-

plonierzy, za nimi młodzież FDJ — awangarda młodych niemieckich bojowników o pokój. Niosą tysiące sztandarów i szturmówek.

Wysoce nad głowami deflują cych wznosi się portret przywódcy obozu pokoju na całym świecie i ukochanego przyjaciela młodzieży: Josefa Stalina. Dalej widzimy portret Prezydenta Wilhelma Piecka, Prezydenta Bieruta, Mao Tse-tunga, Rakossiego, Götwalda.

Idzie młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kraju budującego nowe, szczęśliwe, pokojowe życie. Za nią idzie młodzież Niemiec Zachodnich, młodzi chłopcy i dziewczęta, z których każdy niemal jest „bohaterem, z którego każdy doskonale wie, co to znaczy imperialistyczna niewola.

W grupie młodzieży z Hamburga idzie m. in. 24-letni Herbert D. Gdy zadaliśmy mu wczoraj pytanie: „Gdzie pracujesz — Herbert popatrzył długo i odpowiedział: „Nigdzie. Jestem od roku bez pracy”. Od roku, to znaczy od chwili, gdy wstąpił do FDJ. Takich jak my wyruszyliśmy z pracy natychmiast. Obecnie grozi Herbertowi kara więzienia za udział w Berlińskim Zlocie. Walka o pokój i walka o demokrację i zjednoczone Niemcy jest tam, na szachach, tuż za bramą Brandenburską, za którą zaczyna się w Berlinie sektor zachodni, przestępstwem.

W dalszym ciągu maszerują długie kolumny FDJ. Ci wszyscy młodzi Niemcy, którzy przechodzą dziś ulicami Berlina, swą codzienną, ciężką walką i dziś swą obecnością na Zlocie, od którego nie odstraszyły ich szlaki i represje adamsurowskiej policji, którzy w jakiejś wielu wypadkach z narażeniem życia przetrwali się przez granicę, dokumentując, że nie będą nigdy służyć planom wojennym amerykańskich imperialistów.

Już wiele godzin trwa manifestacja, a wciąż nowe szeregi

młodzieży wchodzi na plac. Nie przerywając rozmawiają piśniami i okrzykami na cześć obozu pokoju — ZSRR, na cześć Wielkiego STALINA i Jego bohater-ekiej młodzieży — Komsomolu, na cześć Korei, na cześć przyjaźni młodzieży całego świata, na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej...

Piękna i potężna jest ta manifestacja młodzieży. Jakże wielka i krzepiąca jest jej wymowa. Tu w Berlinie w okresie gdy imperialiści usiłują respektować trójcą - wojną światową, gdy remilitaryzują Niemcy i Japonię, w momencie gdy podlegają wojenni świadomie podgrzewać historię wojenną, usiłują zatruci ją również młode pokolenie, młodzież niemiecka i młodzież całego świata ślubują potężnym milionowym głosem — CHCEMY POKOJU I POKOJ WYWALCZYMY. Potężny to i zwycięski głos. Głos ten rozległ się dziś z Berlina na cały świat stanowiąc mocne ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych i ich pachołków.

K. Niedzielska.

Jeszcze więcej czujności!

Wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego, ogłoszony wczoraj w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, zakończył proces szpiegów i dywersantów, którzy rozwiali zdrazieńcza działalność w Wojsku Polskim.

Ujawniło się z całą siłą, że oskarżeni pracowali w aparacie o obce sily imperialistyczne i na rzecz tych obcych sily imperialistycznych, przygotowujących nową wojnę. Zdrada narodu na rzecz imperialistycznych podżegaczy wojennych — oto istota przestępstwa i działalności oskarżonych. Wysługiwanie się obcym imperialistom rozpoczęli od uznania okupanta hitlerowskiego za faktycznego swego sojusznika w walce z ludem polskim i z ZSRR. Skończyli zaś na służbie wywiadowi amerykańskiemu i angielskiemu oraz na nikczemnej pracy na rzecz odradzającego się pod amerykańską opieką imperializmu niemieckiego.

Szczegóły ich zbrodniczego planu opracowane były z precyzją, zdradzającą rękę wytrawnych specjalistów od prowokacji i dywersji: planduczkowskich peowalców wraz z ich szprymierzami z hitlerowskiej Abwehry oraz amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych i inaspiratorów titowskiej dywersji. W skład tego planu wchodziło odwracanie Polski od sojuszu i solidarności ze Związkiem Radzieckim. To był pierwszy warunek uczynienia Polski słabą i przygotowania jej do przekształcenia w łup imperialistów. W skład tego planu wchodziło następnie odwracanie od Polski Ziemi Zachodnich i zorganizowanie szerokiej sieci wywiadu antypolskiego.

W swej wielkiej mowie oskarżycielskiej prokurator zwrócił uwagę na dwa momenty charakteryzujące ten proces i odróżniające go od innych procesów, jakie toczyły się przed sądami Rzeczypospolitej. Głównym terenem zdrazieńczej działalności oskarżonych było Wojsko Polskie. Głównym orgłem ich była dwulicowość, wyjątkowo perfidna nawet jak na środowisku obcych agentów i szpiegów.

Przewód sądowy odstąpił cały bezmiar tej perfidnej dwulicowości. W jaskrawym świetle zobaczyliśmy co to jest metoda głębokiej penetracji do aparatu władzy ludowej i jak wygląda zastosowanie tej metody w życiu. Fenetowanie do aparatu władzy ludowej i do obozu demokratycznego dla osablenia naszego państwa od wewnątrz — to najbardziej zatruta broń w rękach podżegaczy wojennych, broń, z którą wiada oni największe nadzieje. Ta broń została ujawniona na procesie, a nosiciele jej w wojsku — zdezakowani i skazani.

Przewód sądowy pokazał, że najlepszą potyką dla wrogiej, szpiegowskiej i dywersyjnej działalności jest oportunizm i nacjonalizm. Oportunizm i nacjonalizm stały się główną kartą na jaką stawiali agenci imperialistyczni w swych antypolskich poczynaniach. Ogólne nastawienie grupy prawicowo-nacjonalistycznej, powódź prokuratora, zostało ocenione — i ocenione słusznie przez oskarżonych, jako sprzyjające warunkom dla przywrócenia panowania kapitalizmu w Polsce, jako odpowiadająca im platforma roboty... Kto odchodzi od linii partii, która jest linią narodu i Państwa Polskiego, ten nieuniknienie idzie na rękę wrogom Polski. Kto przeciwdziała rozwojowi i pogłębieniu przyjaźni i solidarności Polski i ZSRR, kto działa na rzecz osablenia i rozszerzenia wienią łączących Polskę i ZSRR, ten działa przeciwko Polsce i na rzecz imperialistów. Nacjonalizm był i jest wrogiem Polski. Nacjonalizm prowadził i prowadzi do zdrady Polski. Proces szczególnie dobitnie to potwierdził.

Zdemaskowanie i unieszkodliwienie szpieków i dywersantów — to dowód siły i potęgi Państwa Ludowego. Proces pokazał na jak niedużym i kruchym podłożu budowali złośliwy swaje plany. Czujna potęga gniewu ludowego wyrzuciła wrogów obojczy i wrogów pokoju na burzę naszego życia. Tę osuńną potęgę będziemy mnożyć. Tę czujność będziemy umacniać i rozwijać. Dajmy wszelką możliwość włączenia się do naszej społeczności narodowej tym wszystkim, którzy w przeszłości błądzili, a dziś chcą z odaniem służyć narodowi, walcząc będziemy ze wspaniałą siłą przeciwko wrogom naszego kraju, przeciwko wrogom naszego pokojowego budownictwa. Będziemy z większą jeszcze siłą umacniać i rozwijać przyjaźń i sojusze z ZSRR — opoką pokoju i niezawisłości narodów. Nasza wspaniała osuńność będzie gwarantowała nieustanne mnożenie sił Polski i sił pokoju.

Pod presją Watykanu

Rząd de Gasperi'ego uzyskał votum zaufania

RZYM. (PAP). Chadecka więk szość Izby Posłów udzieliła votum zaufania nowemu rządowi de Gasperi'ego. Za votum zaufania oddano 291 głosów, przeciwko — 175 głosów, 42 posłów wstrzymało się od głosowania.

Kilka dni przed głosowaniem, które odbyło się jawnie i imieniem, oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano“ prowadził wzmoczone „przygotowanie psychologiczne“, wywołując cha decką większość parlamentu do poparcia rządu de Gasperi'ego.

Wspaniały wynalazek polskiego inżyniera

Produkcja cementu szybkosprawnego przyspieszy prace budowlane

WARSZAWA. PAP. W polskim budownictwie przemysłowym uzyskano niedawno nowy rekord sprawności. W ciągu 27 dni zbudowano w jednym z nowych obiektów — halę o kubaturze 55.000 m. sześć.

Ten wspaniały sukces uzyskany został dzięki wynalazkowi laureata tegorocznej Nagrody Państwowej I-go stopnia — inż. Jerzego Grzymka, wieloletniego specjalisty w dziedzinie produkcji cementu, a obecnie wice-ministra Przemysłu Lekkiego. Opracował on metodę produkcji cementu t. zw. szybkosprawnego o wieloosobowej, która

powoduje, że beton wykonany przy jego użyciu parokrotnie szybciej twardnieje, aniżeli beton otrzymywany z dotychczas stosowanego zwykłego cementu portlandzkiego.

Nowa metoda, uzyskana w przeciwieństwie do znanych już kosztownych metod, jest niezwykle tania oraz daje wartościowe produkty uboczne. Metoda ta pozwala podjąć masową produkcję cementu szybkosprawnego z surowców krajowych, podczas gdy znane dotychczas metody wymagały użyć drogich surowców importowanych.

10 dzień rozprawy przeciw przywódcom organizacji spiskowej w WP

W dniu 11 bm. — w dziesiątym dniu rozprawy Sąd udzielił steu obródom oskarżonych.

Przemówienia obrońców

W obronie oskarżonego Tatara przemawiał adwokat Reisinger, który malując szeroko zgniłą linę moralną obozu emigracyjnego w Londynie starał się udowodnić, że jego klient wszedł na drogę przestępczą wskutek demoralizacji, panującej w tym środowisku.

Z kolei wygłosił przemówienie obrońca oskarżonego Ustaka — adwokat Zajackowski.

Zatrzymując się dłużej nad poszczególnymi etapami przestępczej działalności Ustaka, obrońca starał się wykazać, że jako kierownik „Helu“ Ustak pozostawał pod przemożnym wpływem oskarżonego Tatara.

Oskarżony bronił adwokat Balabinski, który stwierdził, że oskarżony ten przyznał się szczerze do winy. Podobnie jak jego poprzednicy, obrońca starał się przedstawić swego klienta jako ofiarę szubnego wpływu środowiska przedwojennego i emigracyjnego.

W obronie oskarżonego Wacka i Messora przemawiał adwokat Rosenblitt.

W stosunku do oskarżonego Wacka obrońca prosił Sąd o wzięcie pod uwagę — jako okoliczności łagodzące — że oskarżony całkowicie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw oraz wyraził skruchę.

W stosunku do oskarżonego Messora obrońca nie negując, że oskarżony popełnił przestępstwo wobec narodu polskiego ofiarowując swą współpracę okupantowi niemieckiemu — zwrócił uwagę

na fakt nieprzyznania się oskarżonemu Messorowi w konspiracji w Wojsku Polskim.

Adw. Sarnowski, przemawiając w obronie osk. Jureckiego, usiłował wykazać, że jego klient nie brał udziału w planowaniu zasadniczych akcji, skierowanych przeciwko władzy ludowej i narodowi polskiemu. Obrońca uważa, że obóz reakcji, w którego kręgu obracał się oskarżony, stworzył podatny grunt dla przestępczej działalności Jureckiego.

W przemówieniu wygłoszonym w obronie osk. Romana, adw. Masłanek wysunął tezę, że wpływ osk. Tatara, a później osk. Kirchmayera był decydującym czynnikiem, który pochnął Romana na drogę zbrodni.

Ostatnie słowo oskarżonych

„Na moim smutnym doświadczeniu widzę jasno, że drwił wjaćcia do każdej konspiracji są szeroko otwarte, ale drawi wyjścia z niej są bardzo wąskie i swędzą się coraz bardziej w miarę tego, jak swięższa się ogrom winy. Składam w ręce Wysokiego Trybunału los mojego życia.“

Osk. Ustak stwierdził, iż zdaje sobie w pełni sprawę z wielkości swego przestępstwa i ogromu winy. Przekonany jest wewnętrznie o słuszności kary, jaka spotka go za popełnienie przestępstwa i prosi Sąd o stowżenie mu możliwości dla odpo-kutowania winy.

mu dać sobie sprawę z ogromu krzywd, jakie wyrządził Polsce.

Wyraził on żal z powodu popełnionych przestępstw i prosił Sąd o wyrok umożliwiający mu z czasem naprawienie swej winy.

Osk. Roman mówiąc ze skruchą o popełnionych przestępstwach, prosił Sąd o darowanie mu życia, by — „mógł wrócić na łono społeczeństwa i zrehabilitować się“.

Osk. Kirchmayer prosząc o sprawiedliwy wymiar kary podkreślił, że zdaje sobie sprawę z krzywd, które wyrządził narodowi polskiemu. „Nie smażdję słów na obronę swego przestępstwa“ — stwierdził Kirchmayer.

Osk. Herman, przepiając swą dotychczasową zbrodniczą działalność — starał się przekonać Sąd, iż powodował się początkowo innymi motywami aniżeli te, jakie wynikły z rzeczywistości.

Osk. Messer przyznał się do współpracy z okupantem hitlerowskim, nazywając to ciężkim błędem i hańbą.

W wykrętny sposób próbował Messer uchylić się od odpowiedzialności za przestępstwa działalności w organizacji dywersyjno - szpiegowskiej.

Kończąc osk. Messer prosił Sąd o wymierzenie mu sprawiedliwej kary, która pozwoliłaby mu odpokutować za popełnione wobec narodu polskiego przestępstwa.

Przed terminem i ponad plan sprzedają państwu zboże chłopi gminy Nawarzyce

Przed trzema tygodniami rozłożył się po nawarzyckiej gminie wieści radiowe o nowym systemie skupu przez państwo zboża z tegorocznych zbiorów. Ten i ów z Nawarzyce, Lubczy, Niegostawic, Przewodów opowiadał szczegóły dekretu — inni słuchali z uwagą i zacięciem. Wszyscy zgadzali się, że nowy system jest dobry, sprawniejszy i obliczony na to, że szybko się sprawi z odstawą zboża dla państwa. Z obawą za to spoglądali na zachmurzone niebo: będzie deszcz, czy nie będzie? Na polu jeszcze pszenica, jęczmień, owies... Każdy miał głowę zajęętą myślą o przyspieszeniu zakończenia żniw, o zwózce zboża z pola. Mniej kłopotano się o omloty.

Z młocką dąmy sobie radę, choćby i cepami — mówili do sąsiadów Stychno z Niegostawic. Z dostawą na punkt skupu też... A i z całym gromadzkim planem uwinie się szybko, gdy się tylko z nim zapoznamy, nieprawda?

Przytaknął tym wywodom Zi mołag, Stępień zaś dodał:

— Pierwsi w naszej gminie musimy dostarczyć zboże do gminnej spółdzielni, pierwsi... I z pewnością tak by było. Ale o tym samym myśleli nie tylko chłopcy z Niegostawic, lecz również rolnicy pozostałych gromad gminy Nawarzyce. Radzili o tym członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przewodach, radzili rolnicy we wszystkich gromadach powiatu jędrzejowskiego. A ci, co mieszkali blisko spółdzielczego punktu skupu i wczesniej, uwinęli się z młocką pierwszych pokosów sprząniętego żyta, jak np. Jan Gruszka z Nawarzyce — nawet nie czekali na doreczenie im zobowiązań: ładowali ziarno do worków i... jazda do GS-u.

W ten sposób pierwszeństwo w dostawie ziarna z nowych zbiorów przypadło członkom spółdzielni produkcyjnej z Przewodów, którzy dostarczyli 3 tony żyta oraz rolnikom nawarzyckimi.

W kilka dni później, na zebraniach gromadzkich w sprawie skupu zboża podkreślali prelegenci patriotyczną postawę spółdzielców z Przewodów i chłopów z Nawarzyce. W opowiadzi słyszeli we wszystkich wsiach zobowiązania przedterminowego wykonania planów gromadzkich: „gmina nasza jako całość musi plan wykonać przed końcem br!”. „Postanowiono więc wyraźnie: do 23 grudnia zakończymy sprzedaż zboża państwu. A teraz do roboty — trzeba wykonać szybko plan sierpniowy.”

W czysto utrzymanym, dobrze wyposażonym technicznie i suchym magazynie zbożowym GS-u w Nawarzycach, z każdym dniem rosą zapasy ziarna pszenicy, żyta, jęczmienia. Nie poleża tu długo. Powiedrują do miasta, do młynów — na chleb. Już jeden transport z żytem odszedł przed kilku dniami z Nawarzyce, a obecnie młody magazynier Władysław Niemiec podsumowuje nowe dostawy: 6,600 kg pszenicy, 830 kg żyta, 6,000 kg jęczmienia...

Właśnie przed magazynem zajeżdżają chłopackie furmanki z Brzeźnika, Konarów, Sadek i innych gromad. Malorolny mieszkaniec Przewodów, Franciszek Blaszczyk, przywiózł 100 kg pszenicy; Franciszek Goida i Władysław Pawlik z Brzeźnika sprzedają na poczet swoich zobowiązań łącznie 325 kg pszenicy. Przywiozła też pszenicę małorolna wdowa z Nawarzyce, Maria Kustuska.

— Jeszcze mamy owies nie zwieziony, ale już młódmu — mówi. — A od połowy sierpnia we wszystkich stodolach dudnie będą cepy, grać motory młocące i szczyt koła kierałowych „sztyftówek”. Nie nadziejcie zboża przynajmniej...

— Nadajemy! — śmieje się magazynier Niemiec. — Tylko przywołajcie i powiększajcie listę tych, co zobowiązani już wykonali.

— To są już tacy? — zapytuje zdziwiony Goida.

— A jakże. Np. Józef Czarkawski, malorolny chłop ze Strzaskowic (3,5 ha) sprzedał państwu 10 kwintali pszenicy i zobowiązanie swoje wykonał w 240 procentach, a Marian Stychno z Niegostawic wykonał zobowiązanie w 145 procentach. Dostaną dobre premie za ponadplanową sprzedaż. Zresztą jest takich więcej.

Przyjeżdżają dalsze wozy ze zbożem. Z Frąckiej przyjechał Jan Prokop — przywiózł 330 kg pszenicy; Bolesław Zimoląg i Stanisław Stępień z Niegostawic przywieźli łącznie blisko tonę pszenicznego ziarna, a także żyta i jęczmienia. Nadziałowic z reformy rolnej, Piotr Curlej z Lubczy, dostarczył 321 kg pszenicy, a sąsiad jego z tej samej wsi Stanisław Kozielec przywiózł 472 kg ziarna.

— To jeszcze kilka kilogramów i zobowiązanie macie wykonane — zwraca się do niego magazynier.

— Lubczy nie będzie ostatnia w naszej gminie, możemy być pewni — mówi zadawany z pochwały Kozielec i ustępuje miejsca nowoprzybyłym rolnikom: Borowieckiemu z Nawarzyce, Nowemu ze Strzaskowic i innym, a sam udaje się do biura GS-u po pieniądze za dostarczone zboże.

Podobny ruch panuje w nawarzyckim punkcie skupu codziennie. Chłopi z całej gminy usilnie dążą do realizowania podjętych zobowiązań: przed terminem i ponad plan. Wyniki pierwszej dekady sierpnia są dzięki temu bardzo dobre: dopiero rozpoczęto omloty pszenicy, a miesięczny plan dostaw zbożowych wykonano już w 30 procentach.

Druga dekada będzie jeszcze lepsza — zapewnia pełnomocnik CUS i K. tow. Świercie. To samo stwierdzają rolnicy z Konar, Przewodów, Brzeźnika i Lubczy — gromad wapiśnawskich z pszenicą w pierwszym szeregu w przedterminowym zakończeniu sprzedaży zboża dla państwa. Ale czy nie wyrwą im pierwszeństwa rolnicy z Niegostawic, Strzaskowic lub Prądków?

Pokażą to najbliższe tygodnie, najbliższe dni.

Wł. Równieki

Wysokie odznaczenia d'a budowniczych największej polskiej cementowni w Wierzbicy

Dnia 11 bm. w imieniu Prezydenta RP. Bolesława Bieruta wiceminister Budownictwa Przemysłowego — S. Pietrusiło wiceminister przemysłowy budowniczych największej polskiej cementowni w Wierzbicy wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W dniu tym obryzani teren budowy cementowni przybrał odpowiedni wygląd. Wśród zielonych girland, na czerwonym tle, umieszczono portrety najbardziej zasłużonych przodowników pracy.

Świetlicę robotniczą wypełniła do ostatniego miejsca robotnicy i ludność okolicznych wiosek. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu, w osobach wice ministrów: Budownictwa Przemysłowego — inż. St. Pietrusiewicza i Przemysłu Lekkiego — inż. Gryzka.

Przybyli również przedstawiciele Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego. Dziękując wszystkim budowniczym cementowni za ich postawę i wyrażając im jeszcze lepszych wyników wiceminister Pietrusiewicz wyraził specjalne podziękowanie trzem robotnikom budowy, którzy awansowali do najniższych stopni.

— betoniarzowi Władysławowi Tarabasowi, który na budowie nauczył się swego zawodu i dziś osiąga stale ponad 300 proc. normy, Bolesławowi Humie — operatorowi ciężkiego sprzętu, który powierzony jego pieczy sprzęt utrzymuje

we wzorowym stanie będąc przykładem dla innych i betoniarzowi Wacławowi Samborowi, który z pełnym poświęceniem wykonuje najtrudniejsze prace i uczy innych socjalistycznego stosunku do pracy. Za osiągnięcia te Tarabas i Huma odznaczono stopniem Srebrnymi Krzyżami Zasługi, zaś Sambor Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Jednocześnie wiceminister Pietrusiewicz dokonał dekoracji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski inż. Wincentego Zaleskiego, głównego kierownika robót jednej z wielkich budowli wznoszonych przy użyciu nowego szybkiego kosprawnego cementu, pomysłu wiceministra inż. Grzymka.

24 budowniczych budowli otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi, a 14 dalszych srebrne odznaki „Pracownika Pracy”. Wśród długoletnich ewangelistów, w imieniu zarządu cementowni wierzbickiej Bolesław Huma przyznał przyrzeczenie jeszcze lepszej, jeszcze wydawniejszej niż dotychczas pracy przy budowie cementowni. „Nasza Ludowa Ojczyzna nie zawładnie się na nas” — powiedział wśród entuzjazmu zgromadzonych Bolesław Huma.

WTOREK

14 SIERPNI
KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — dziś nieczynny.

KINA:
„WARSZAWA” — „Sen o miłości”
„BAŁTYK” — „Rwący potok”

DEJURY AFER:
Apteka Społeczna Nr 1, ul. Sienkiewicza 49.



14 SIERPNI

5.00 Początek aud. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wal. 5.20 Koncert. 6.15 Stylizowane - polskie melodie ludowe. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Duet fortepianowy. 8.30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 9.45 Informacje. 9.50 Muzyka taneczna. 10.10 Audycja dla przedszkoli i dziecięcych wiejskich. 10.30 Polskie pieśni. 11.15 Muzyka. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wal. 12.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Audycja o ZSRR. 16.25 Koncert w wyk. Paula Robesona i Betty Sanders — śpiew. 17.15 Z kraju i ze świata. 18.00 Kompozytor ty godnia — Sergiusz Prokofiew. 19.05 „O tym i o tym” — mówi Jacek Wołowicki. 19.20 Koncert orkiestry F. R. pod dyr. Stefana Rachonia. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. 20.45 Audycja dla wal. 22.30 Kameralna muzyka polska. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Sklepy odzieżowe zaspotrąją się w towary jesiennie - zimowe

Centrala odzieżowa przystąpiła ostatnio do dystrybucji wielkich ilości płaszczy, garniturów męskich, ciętych sukienek damskich, ciepłej bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, czapek i kapeluszy. W wyniku tego na początku września br. odzieżowe sklepy handlu uspołecznionego oraz PPT zaspotrąone będą w szeroki asortyment artykułów jesiennie-zimowych.

Wydatnie wzrosła na rynku w br. ilość odzieży przeznaczanej dla młodzieży szkolnej. W sklepach konfekcyjnych ukazało się ponadto wiele nowych asortymentów towarów. M. in. rozpraważone zostaną duże ilości danianych bluzek damskich w różnych kolorach. Ukazało się również na rynku ciepła bielizna dzianina.

Towary produkowane przez zakłady przemysłu odzieżowego i dzianiarstwa ulęgi w br. pod względem jakościowym i estetycznym znacznie poprawiły.

Naród sędzi zdrajców

Na zebraniu w gromadzie Świerczyna

Pod ścianami domu na lawkach, na trawie, nawet na wozie sołtysa — na czym kto mógł — usiedli gospodarze Świerczyny, gdy zwołano zebranie gromadzkie w sprawie ogłoszenia w całej Polsce procesu sądowego przeciwko zapiegłym zdrajcom ojczyzny, którzy stanęli w Warszawie przed majestatem sprawiedliwości ludowej.

— Trzeba dobrze zapamiętać się z tą sprawą — zagali jeden z aktywistów partyjnych gminy — aby każdy zronił się do tej sprawy, oddając się na służbę magnatów i podlegaczy wojennych.

Z ciekawością słuchali zebrani.

A prelegent opływał słodnie wyrentów narodu:

...i lud się wspaniałopowiadział za faszyzując żyła w przedwojennej Polsce, na tragiczną kleskę wrocławską, za powstanie warszawskie, wywołane w celu zde-

bycia władzy przez leninowską reakcyjną klikę, za spieszenie i dywersję, za spisek przeciw Wojsku Polskiemu, przeciw władzy ludowej, za to, że chcieli niemilekimi odwołowcom oddać nasze Ziemi Zachodnie, za to, że razem z amerykańskimi imperialistami i nowym hitlerowskim Wehrmachtem sztykowa- ni najazd na Polskę Ludową...

Wracając roboty zdrajców i napraszać skłonił się na lawie oskarżonych dzięki czujności naszych władz i naszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

— Siusnie! — przytaknęli ze brani. — Zdrajcy muszą być surowo ukarani!

— A my dalej pamiętamy na- bród — wtrącił majordomo chłop, Piotr Woźniczka. — Będziemy razem z klasą robotniczą i całym narodem budować naszą Ojczyznę.

— Gorącymi oklaskami przyjęto jego słowa.

— Mam syna w szkole officer-

skiej wojsk pancernych — mówił Woźniczka dalej. — Stasiek mój poznał goręcy życia dźwięk wychowan- ców w niedoli i ciężkiej pracy na niedanej gospodarce. Teraz, gdy rozwija się nasza Ojczyzna i odbudowuje się gospo- darka rolna — naszym synom powierzono obronę zdobywcę lu- dai pracy w wojsku Ojczyzny. Tacy, jak mój syn, jak syn Cias- elaka, Chablińskiego i wielu in- nych z naszej gromady i gmin, jak tysiące chłopskich synów z całego kraju — potrafią bronić pokojowej pracy swych oj- ców.

Z rozczuleniem mówił o swym synu Henryku, Tomasz Ciap- ołak. Henryk uczy się w Jele- niej Górze w szkole oficerskiej, gdy przyjeżdża na urlop, poma- ga rodzicom w polu. „Bo żoł- nierz Polaki Ludowej w jednej ręce ściera karabin dla obrony granic kraju, a drugą buduje naszą Ojczyznę”.

Oczy zebranych kierują się na dziańską postać obecnego wśród nich oficera, syna chłop- skiego z Lipówki. — Niech on nam powie, co myśli i jak na- sze ludowe wojsko osadza ban- de szpiegów...

Podporucznik Stefan Chabi- Ński jest jednym z pierwszych absolwentów powojennych szkół oficerskich Wojska Pol- skiego. Zaawansowana służba w obronie ojczyzny traktuje na równi a obowiązkiem pracy nad szybka odbudowa kraju i prze- budowa ustroju rolnego. Każ- da wojna chwile urlopu po- święca pracy społecznemu w ramach radzianej i w pracy na ni- ej wielkim gospodarstwie swego ojca. O procesie zdrajców i dy- wersantów mówi:

— Ten proces uczy nas czuj- ności wobec wroga klasowego, wobec wszelkich dywersantów, zaprzeczających obywatelstwo i pa- triotyzm. Karają oni są w Warszawie nie tylko organa na- szej władzy, sądzi ich cały na- ród, a więc i my tutaj w na- szej wsi...

— Na nieuczestnie zamierzona- garski podłych zbrodni, odpo- wiemy jeszcze solidarnym skupieniem do walki Partii i Rządu, wódek naszego pro- gramu budowy Polski Socjal- istycznej, wódek naszej solid- ności przyjaźni i braterstwa naj- szersze z Świątelnik Radzi- kim, wódek naszej linii walki z wrogiem klasowym, a dobro i szczęście naszej ludowej Oj- czyzny!

Rezolucja, potępiająca uchwał- ków imperialistycznych, uchwa- lona przez ogół zebranych w Świerczynie, jest dowodem, że gromada, należąca do centrali zbrodniczej działalności organa- zacji spieszących - dywersyjnej w Wojsku Polskim i naprzeciw- wale zdrajców, jest też dowo- dem, że proces jeszcze bardziej wzmocnił spieranie chłopów pra- cujących wódek Rządu Polskiej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (W. Z.)

DZIEJE przedwojennej reformy „rolnej” zwanej przez lud „pańską reformą”

sięgają r. 1918, kiedy to rząd burżuazyjny przerażony rozmiarem rosnącego w kraju ruchu rewolucyjnego, przerażony oddziaływaniem Rewolucji Październikowej na Polskę, zapowiedział uroczystie w swym manifestie wywyższenie obywatelstwa. Każdą obywatela pozostała — jak i wiele innych — papierową obietnicą. Gdy w lipcu 1919 r. przywódcą PPS Daszyński wraz z przywódcą prawnicy ludowej Witasem przeprowadził w sejmie ustawę o reformie rolnej, o wywyższeniu obywatelstwa nowi już w niej nie było. Ustawa przewidywała częściową parcelację ziemi obywatelskiej, oczywiście za pieniądze (i to słone).

Jakie były założenia ówczesnej reformy i komu przyniosła ona w rezultacie korzyści, jawia w swej książce „Dwa lata pracy u podstaw państwa wódek naszej” premier burżuazyjnego rządu polskiego w latach 1924 - 1925 — Władysław Grabski:

„Staraniem moim było, ażeby ustawa o reformie rolnej nosiła charakter wyraźnego kompromisu — takiego, który by uczynił zadość tym, którzy chcą reformy, a nie krzywdzić tych, co jej podlegać mają...”

W dalszym ciągu Grabski wyraźnie stwierdza:

„To, że dużo majątków przez częściową parcelację spłaciło swoje długi, było dla wielu właścicieli finansowym ich ratunkiem i gospodarstwo poprawiło stan finansowy ich majątków...”

„Te pierwsza „pańska” re-

Jak burżuazja „dawała” chłopom ziemię czyli o „pańskiej” reformie rolnej

forma rolna, mimo, że służyła wyrażeniu interesom ziemiań- stwa, została później jeszcze bardziej „poprawiona” z punktu widzenia interesów obszar- niczych. Pod koniec 1925 r. uchwalona zostaje nowa reforma rolna. Na mocy ustawy z 1925 r. obszarnicy mieli oddać pod parcelację tylko 200 tysięcy hektarów rocznie.

A oto jak w praktyce wyglądała ta „poprawiona” refor- ma:

„Folwarki Strzelce wysta- wiono na parcelację przymu- sową rachem na podstawie ustawy sejmowej” — píše w styczniu 1926 r. korespon- dent czasopiśma „Gromada” z pow. kutnowskiego. „Nie- którzy robotnicy zapisali się, aby otrzymać ziemię... Okazało się, że ziemię im niby to przysłano, jednak nie są oni w stanie jej nabyć. Za 5 ha ziemi płacić ma robotnik folwarski 7.000 zł. a przy nabyciu ziemi spłacić ma od razu gotówką tysiąc sło- tych...”

„Nie dla nas bracia refor- ma ziemi, parcelowana na podstawie reformy rolnej, która uchwalili zdrajcy z PPS i Piastów do spółki z na- szymi odwiecznymi wrogami, Komuniści prawdę nam mówili od samego początku. Nie ten sens, choćby dalszą reformę uchwalili, to formal- i tak ziemi nie dostaniemy...”

Nie dostał formalnie ziemi s chłopek - piastowski reformy,

nie dostał jej też malorolny i średniorolny chłop.

Z ziemi rozparcelowanej w ciągu trzynastu lat rządów sa- nacji znikoma tylko ilość dosta- ła się w ręce mało i średnio- rolnych chłopów. Ci „szczęśli- wcy”, którym udało się uzy- skać pożyczkę na dokupienie paru hektarów gruntu po wy- srobowanych przez obszarnika cenach (dochodzących do cate- rech a nawet i więcej tysięcy złotych za 1 ha!) przeważnie w niedługim czasie, nie mogąc spłacić długów, odprzedawali ziemię kulakom. W latach 1932 - 1938 parcelowano rocznie około 85,000 ha, tj. zaledwie 40 proc. ustalonej normy, przy czym ponad 1/3 stanowiła tzw. „dzika parcelacja” tj. sprzedaż przez obszarników naj- gorszych gruntów po wysokich cenach.

W r. 1932 rząd zniósł obowią- zujący dotychczas formalnie przepis ustawy o pierwszeństwie malorolnych i średniorolnych chłopów przy nabywaniu grun- tów z parcelacji. O przyczy- nach tego posunięcia, czytamy w jednym z numerów czasopi- sma „Rolnictwo” z 1932 r.

„...daniem ministerstwa rol- nictwa uprawnieni do naby- wania ziemi na mocy ustawy o reformie rolnej nie mają dość środków potrzebnych na zakup ziemi, ani nie mogą uzyskać kredytów w Ban- ku Rolnym.”

Tymczasem posiadacze kil- kusetów i kilkudziesięciu mor- gowych gospodarstw mogli-

by jeszcze nabywać ziemię. W tym celu chcą oni jeszcze otrzymać zabezpieczony hi- potecznie kredyt w obliga- cjach Banku Rolnego”.

Druga obok parcelacji ma- todą ograbiania mało i średnio- rolnych chłopów na korzyść obszarników i wiejskich boga- czów była tzw. komasacja grun- tów chłopskich, tj. likwidacja istniejącej asachownicy grun- tów. Oto co pismo o tej refor- mie korespondent „Gromady” ze wsi Trześnia, w pow. je- drzejowskim — w listopadzie 1929 r.

„Tak samo jak i gdzie in- dziej w naszej wiosce Trze- śnia przesłano komasacja. Przed- tem kto miał nawet lepszy kawałek ziemi, to i tak miał powolne konanie... Ale po komasacji to dopiero nieje- dnemu wypadło pójść z tor- bami... Ludzie chodzili po drogach, szlamując ręce ze zmartwienia i rozpacz, że mieli dobre kawałki, a dziś dostali płaski, któryś miał nie orat, nie siał, a tylko wiatr przetrusca te płachy s- mielca na mielec...”

Scalony piech i spuzaczno- ne pola dostawali oczywiście z komasacji jedynie biedniejsi chłopcy. Bogaczom, żyjącym w idealnej komitowie s komisa- rzami ziemiami, dostawali się z reguły najlepsze kawałki ze skomasowanego obszaru.

Takie były założenia, cele i metody chłopsko - piastowskiej i sanacyjnej reformy rolnej

J. Węgrzyca

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sylwetki laureatów Państwowych Nagród Naukowych na rok 1951

Czołowi zawodnicy polscy wezmą udział w Świątokrzyskim Raidzie Kolarskim

Świątokrzyski Raid Kolarski, który, jak już to podaliśmy, odbędzie się w dniu 19 sierpnia br. na trasie Kielce - Mniów - Łódź, Skarżysko - Suchedniów. Kielce wywołał znaczne zainteresowanie wśród kolarzy. Ostatnio wpłynęły zgłoszenia Włókniarza (Łódź), Gwardii (Łódź), Gwardii (Kielce), CWKS (Warszawa), Kolejarza (Warszawa), Gwardii (Warszawa). Zapewniony jest start czołowych naszych szosowców - braci Kaplakami, Wrzesińskim i Wójcikiem na czele.

Dalsze nagrody dla zwycięzców Raidu wpłynęły od ZS Gwardii (Kielce) - teczka skórzana i biblioteczka marksistowska, PSS w Kielcach - teczka skórzana, Stronictwa Demokratycznego - przybory do golania, Ligi Kobiet - szachy, Prezydium WRN - sprzęt sportowy.

Eliminacje strzeleckie zrzeseń sportowych

ŚCZECIN (PAP) - Na strzelniczy w Bezzrzezu zakończone zostały centralne eliminacje strzeleckie związkowych zrzeseń sportowych oraz AZS przed Spartakiadą, w których brało udział 350 zawodników. Zawody stały na dobrym poziomie. W konkurencjach męskich wy-

Akademickie mistrzostwa świata w Berlinie

Zakończenie turnieju bokserskiego Kukier zdobywa srebrny medal

BERLIN (PAP). W sobotę późnym wieczorem zakończony został w Berlinie turniej bokserski o akademickie mistrzostwo świata. W finale reprezentant Polski w wadze muszej Kukier spotkał się z Bułakowem (ZSRR). Polak stoczył b. dobrą walkę z doskonałym przeciwnikiem, przegrywając nieznacznie na punkty i zdobywając 7 z kolei srebrny medal dla Polski.

W wyniku walk finałowych 4 tytuły akademickich mistrzów świata i złote medale zdobyli bokserzy ZSRR, oraz po 2 - Węgry, Rumuni i reprezentant NRD.

Wyniki walk finałowych: musza - Bułakow (ZSRR) wygrał z Kukierem (Polska), kogucia - Stiepanow (ZSRR) pokonał Horwatha (Węgry), piórkowa - Sokolow (ZSRR) zwyciężył Iljena (Rumunia),

lekka - Fiat (Rumunia) zwyciężył Farkasa (Węgry), lekko-półśrednia - Budai (Węgry) wypunktował Miednowa (ZSRR), półśrednia - Lina (Rumunia) wygrał z Romanowem (ZSRR), lekko-średnia - Papp (Węgry) pokonał Tiszina (ZSRR), średnia - Nitschke (NRD) zwyciężył Lazarenko (ZSRR), półciężka - Stehler (NRD) wygrał z Jegorowem (ZSRR), ciężka - Pięrow (ZSRR) pokonał Bene (Węgry).

W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego w sobotę Czechosłowacja pokonała NRD 3:0 (2:0), zdobywając bramki przez Cejpa - 2 i Svoboda - 1.

W finałach siatkówki mężczyzn uzyskano w sobotę następujące wyniki: Bułgaria - Chiny 3:0, ZSRR - Rumunia 3:0, Rumunia - Chiny 3:0, CSR - Bułgaria 3:0.

Wszystkie drużyny rozegrały po 2 mecze, przy czym bez porażki są dotychczas ZSRR i CSR.

W siatkówce kobiet Bułgaria przegrała z ZSRR 0:3 i z CSR 0:3. O pierwszym miejscu w turnieju zadecyduje bezpośredni mecz ZSRR - CSR.

W koszykówce męskiej wszystkie

drużyny, za wyjątkiem Chin, rozegrały po 2 mecze. ZSRR, Bułgaria i Węgry prowadzą w tej kolejności, mając po 2 zwycięstwa.

W koszykówce żeńskiej prowadzą zdecydowanie reprezentantki ZSRR, które wygrały dotychczas wszystkie (4) rozegrane mecze. Na drugim miejscu znajduje się Bułgaria przed CSR. Polska ma 2 zwycięstwa i 2 porażki i jest na 5 miejscu.

Ogólnowojewódzka spartakiada LZS-ów



Na stadionie Gwardii w Kielcach odbyły się w niedzielę ogólnowojewódzkie mistrzostwa LZS-ów w lekkoatletyce. W zawodach wzięło udział ok. 200 uczestników, w tej liczbie 45 kobiet. Mistrzostwa poprzedzone zostały przemówieniem przedstawiciela Woj. Zarządu ZSChł. ob. Samca, po czym włączono na maszt flagę państwową. - Wyniki w poszczegól-

Prof. dr Janusz Supniewski

— nagroda I-go stopnia za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii, m. in. w dziedzinie syntez antybiotyków.

Prof. dr Janusz Supniewski należy do najwybitniejszych polskich uczonych — specjalistów w dziedzinie syntezy chemicznej. Urodził się w roku 1899 w Płocku. Po ukończeniu wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, udaje się na dalsze studia za granicę. Po habilitacji zostaje powołany na katedrę farmakologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1939, po wkroczeniu hitlerowców, dzieje losy innych profesorów U. J. i zostaje zesłany do obozu koncentracyjnego.

W roku 1945 obejmuje ponownie katedrę farmakologii na U. J., którą prowadzi do dnia dzisiejszego. Jest jednocześnie kierownikiem naukowym Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych.

Prof. Supniewski oddał krajowi wielkie usługi, opracowując zagadnienia technicznej produkcji wielu leków, których brak było w Polsce. Ostatnio pracuje nad syntezą nowych antybiotyków, niezwykle skutecznym w zwalczaniu chorób zakaźnych.

Prof. Supniewski opublikował ok. 180 prac naukowych. Jest autorem wysoko cenionego w kołach naukowych podręcznika farmakologii, którego trzecie wydanie ukazało się niedawno. Przygotował również do druku trzy podręczniki z zakresu chemii.

Prof. Supniewski jest wzorem uczącego, wiążącego swe prace naukowe z potrzebami życia. Odznaczony został w roku 1947 Złotym Krzyżem Zasługi, zaś w roku bieżącym, z okazji Święta Odrodzenia, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. dr Feliks Terlikowski

— nagroda I-go stopnia za osiągnięcia w dziedzinie gleboznawstwa i żywienia roślin.

Prof. dr Feliks Terlikowski — zmarły w dniu 23 lipca 1951 roku, uważany był powszechnie za najwybitniejszego gleboznawcę w Polsce. Był on długoletnim profesorem wydziału rolniczego i leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. O jego chlubnej działalności naukowej i pedagogicznej świadczy poważna liczba 95 prac naukowych. Szereg wybitnych uczniów zmarłego profesora zajmuje dziś stanowiska wykładowców wyższych uczelni i pracowników Instytutów Badawczych.

Podstawową zasługą prof. Terlikowskiego były prace dotyczące gleb krajowych, ich rozmieszczenia i jakości oraz działania nawozów sztucznych i naturalnych w gospodarce rolnej. Prace te oddały nieocenione usługi naszemu rolnictwu.

Prof. dr Feliks Terlikowski odznaczony został w dniu Święta Odrodzenia Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

nych konkurencjach były następujące:

MĘCZYZNI

400 m. 1) Mięta (Wąchock) 57,7, 2) Cichy (Pińczów), 5 km. 1) Wkrębot (Suchedniów) 18,47, 2) Obara (Suchedniów) 18,51, skok wzwyż: 1) Walaszek (Jedlnia) 160, 2) Rybicki 155, skok w dół: 1) Broda 5,77, 2) Piątkowski (Opoczno) 571, kula: 1) Kozłowski (Sandomierz) 9,20, 2) Zarzycki (Zachocin) 919, 100 m.: 1) Broda 12,2, 2) Kaczmarek (Wąchock) 12,3.

KOBIETY

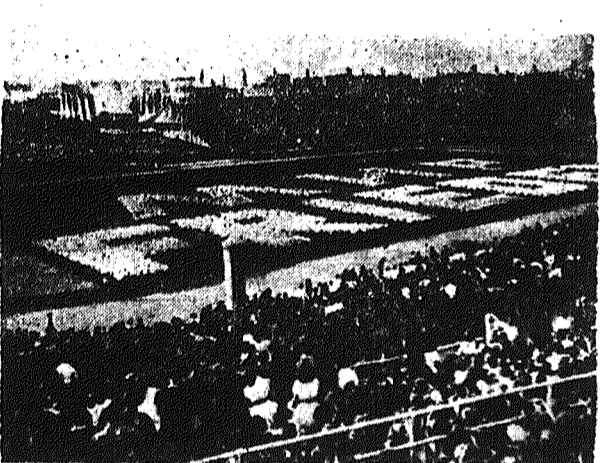
Brut oszczepem: 1) Pacholska 41,81, 2) Piątek 39 m, 100 m.: 1) Gładyska (Niewachłów) 15,8, 2) Będowska (Niewachłów) 16,1, 4x100 m.: 1) Tumila 66 sek., 2) Niewachłów 66,9, 500 m.: 1) Salwa (Tumlin) 140, 2) Sarnecka (Niewachłów) 140,6, skok w dół: 1) Stępińska (Tumlin), 3,76, 2) Gładyska 347.

Mistrzostwa ZS Gwardia w koszykówce

KRAKÓW (PAP) - Z udziałem 8 drużyn męskich, reprezentujących okręgi: Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Poznań, Warszawa i Wrocław oraz 3 drużyn żeńskich odbyły się w Krakowie ogólnopolskie mistrzostwa ZS Gwardia w piłce koszykowej.

W meczu finałowym Kraków pokonał Warszawę 68:57, zdobywając tytuł mistrzowski. W turnieju drużyn żeńskich 1-sze miejsce zajęły również Kraków przed Warszawą.

Z III Światowego Złoty Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie



Na zdjęciu: Podczas zbiorowego pokazu gimnastycznego został uformowany przez sportowców napis „POKOJ” w trzech językach — angielskim, rosyjskim i niemieckim.

Ogniwo (Kraków) — Stal (Radom) w tenisie 11:4

KRAKÓW (PAP). W międzyczasowych zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie Ogniwko (Kraków) wygrało ze Stalą (Radom) 11:4. Niespodzianką zawodów była przegrana Koczka (Ogniwo) z Kaną 4:6, 6:4, 4:6. W drużynie radomskiej na wyróżnienie zasługuje junior Naumowicz.

Przed spartakiadą sportową w Łodzi

ŁÓDŹ. Przed Spartakiadą kolarską w Łodzi odbędzie się w ośrodku sportowym miejscowej Spójni w Heleńowie obóz kondycyjno-treningowy dla kolarzy z całego kraju.

Wyścig szosowy w ramach Spartakiady odbędzie się na trasie Łódź — Kalisz — Łódź, dystans ok. 240 km.

Przebywający na kuracji w jednym ze szpitali łódzkich czołowy kolarz Polski — Henryk Hadasik powrócił już do zdrowia i w najbliższym czasie rozpocznie normalny trening.

13)



— Znać było, że Wądoł sam jest zniechęcony do roboty. Ale, mówiąc prawdę, to gonić nie ma co. Żniwa się przyspieszają. W Dolach, gdzieś niedługo na piaskach zaczynają już kosić. Widzi mi się całkiem jasno, że i tak do żniw nie zdążymy. Po żniwach ludzie będą mieli czas, to budowa ruszy.

Falys już usta otwierał, ale Ślimak pociągnął go za rękaw i ruszyli dalej.

Przeszli w milczeniu przed rzędem ceglanych szkieletołów. Smutna to była defilada.

— Cholera — zaklął Falys, gdy stanął przed ostatnim domkiem — brakuje imo tyć tyć, a ci musiel... żeby ich nagła krew zalała, pluskwy nie ludzi!

— Ejże, tu ktoś chodzi — zauważył Ślimak. — Weszli do środka.

— Toż to Stachu Klimek — rzekł ze zdziwieniem Falys — a ten co tu robi — dodał z wyraźną niechęcią i zaniepokojeniem. Klimek też ich spostrzegł. Zdjął czapkę i trzymał w ręku onieśmielony, jakby przyłapany na gorącym uczynku. Na szczęście Ślimak podszedł do niego pierwszy i uścił rękę.

Falys od razu zapytał: — No jak, Klimek, z elektryką? Skończono?

— Czemu nie ma być skończono? Chwała Bogu, nie wystarczy Ślimaczki się jak z tą ażoną albo i budowa.

Falys i Karpiel spojrzeli na Ślimaka i roześmieli się półgębkiem. Klimek poczerwieniał mocno i patrzył przerażony na Ślimaka:

— Chciałem powiedzieć, że idzie... — Patrzyła, patrzyła, Klimek to boli — zauważył tym razem ironicznie Falys.

— A co mam patrzeć, jak się robotę spycha i mitręty... — Klimek czuł, że nadarzyła się sposobność, żeby wyszukać rąbną, co mu leży na sercu. Czuł także, że jak się teraz nie po-

stawi, to go Falys zje kpina i ośmieszy przy ludziach. Serce mu zaczęło ciężko walić. Nabral oddechu jak przed zanurzeniem w wodę.

— Ja i tak chciałem z wami gadać w tej sprawie. Tu trzeba coś działać. Mamy organizację partyjną, mamy ZMP... Albo i zebrać wszystkich członków spółdzielni, bo taki wstyd... Nic nie posuwają. Od srody zastój, co dnia oglądam i nic. Ludzie się z nas po wsiach nasmiwają. Więc ja dlatego zapytałem was chciałem, co to ma znaczyć i jak ze zobowiązaniami lipcowymi...

Falys spokojnie i pomału dłużej drzązgał w łufce, ale ręka mu drżała.

— Zapytaj swoich sąsiadów — wycedził wreszcie. — Tacy oni moi jak i wasi — rzekł ponuro Klimek, jakby już żałował swojego wystąpienia.

— Do krytyki pierwszy, do roboty ostatni — przyciął zjadliwie Falys. Wtedy wmlaszł się Ślimak:

— Falys, nie można tak, tu nie folwark, a spółdzielnia. Dobra to rzecz — krytyka. Ludzie tu na swoim, o swoje im chodzi.

Spokój Falysa przal.

— Ja od kulackich wujków krytyki nie potrzebuję. Patrzenie go z pretensjami... a jaki urażony... Nie darmo do Momota na stołówkę przeszedł. To przecie tera rodzinna, familia bogata.

— Ja wam... — charknął Stachu, postępując z pięściami. Ale Falys nie zważał i mlotął przekleństwami:

— Aktywista pierdacki, tłu — spluwał z obrzydzeniem — po Momotowej poleceniu zaraz języka w gębę odnalazł. Przyznaj się, on cię tu nasiał! Zebranie mu zwołać... żeby mógł wydzierać, ludzi buntować i spółdzielnię rozwałować — kulacki telefon!

W Klimku zawrzało. Chciał się bronić, tłumaczyć, ale z pa-sji nie mógł wykrzusić ani słowa. Byłby się rzucił na Falysa, lecz Ślimak ułapił go żelaznymi rękoma za ramiona wytartej kurtki!

— Aleś raptus i narwaniec — i od razu do Falysa — a tyś się lepszy. Jak z ludźmi gadasz? — rzucił potrząsając Klim-

kiem. — No, Klimek, oprzytomnijcie, chłopie. Masz rację bójku, właśnie o tych sprawach gadaliśmy. Są błędy. Poczekaście, porozmawiamy spokojnie...

Ale Klimek, dysząc ciężko, wyrwał mu się z uścisku i naciśniętą kapelusz, bulgotał niezrozumiale:

— A niechta... mogłem wiedzieć... Kapela mówil: Gnojówka, psiakrew, pieronaska gnojówka... — Wielkimi krokami, wybiegł z domku. Gdzieś trzasnęła za nim złamana deska.

Ślimak spojrzal surowo spod nastroszonych brwi na Falysa.

— Dzisiaj zwołamy nadzwyczajne zebranie członków spółdzielni.

Na dworze zalał Klimek spokój słonecznego południa. Z daleka w tumanie kurzu stado krów spółdzielczych ciągnęło z pastwiska na południowy udół. Chwytając się na rozklejonych przez upał nogach, porykując z pragnienia, krowy ze zwieszonymi głowami przedelowały przyspieszonym krokiem przed Stachem. Na końcu szedł dziarsko pastuch spółdzielni — dziadek Piszczyk.

Dwunasta — pomyślał Klimek. Widok dziadka Piszczyka poprawił odrobinę humor Stacha.

Od niedawna dziadek Piszczyk i jego krowy stały się tywym zegarem dla miejscowych ludzi. Gdy dziadek wypędzał krowy na pastwisko mogła się załotyć, że była piąta godzina. Gdy wracały — mruwana dwunasta. Utańro się już nawet w spółdzielni przysłowie: chodzi jak Piszczyk na błonie. Oczywiście przy bliższym przyjrzeniu punktualność dziadka Piszczyka nie wyglądała wcale fantastycznie. Punktualność swą zawdzięczał po prostu dziadkowi Piszczykowi zegarkowi z PDT, na grubym niklowym łańcuszku.

Nieraz można było widzieć dzieci naspraszające się: — Dziadek, dajcie posłuchać.

Gdy dziadek był w humorze pozwalał i przykładał szczęśliwca na chwilę do brzuszka.

Zegarek ten miał całą historię, ściśle zresztą związaną z powstaniem spółdzielni.

(Ciąg dalszy nastąpi)